

Sławomir Józwiak

Zburzenie zamku komturskiego w Nieszawie w latach 1422-1423

Rocznik Toruński 30, 19-33

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zburzenie zamku komtureckiego w Nieszawie w latach 1422–1423

Sławomir Józwiak

W literaturze fachowej w ostatnich latach daje się zauważyć wyraźny renesans zainteresowania, zwłaszcza ze strony historyków sztuki, problematyką budownictwa warownego w państwie zakonu krzyżackiego w Prusach w średniowieczu¹. Badania te prowadzone przy szerokim zastosowaniu szczegółowych analiz architektonicznych i z wykorzystaniem najnowszych odkryć archeologicznych nie uwzględniają jednak nierzadko w pełni stosunkowo licznych i bardzo interesujących przekazów pisanych powstałych w rozpatrywanej epoce, przynoszących wiele szczegółowych danych na temat istniejących wówczas obiektów zamkowych. A przecież dopiero całkowite ich uwzględnienie przy pełnym wykorzystaniu wyników badań archeologów i historyków architektury daje możliwość znacznego rozszerzenia wiedzy na temat budownictwa warownego zakonu krzyżackiego w średniowieczu.

Prezentowane tutaj zagadnienie jest tym bardziej interesujące, ponieważ jak dotychczas badacze nie poświęcali uwagi problematyce burzenia obiektu zamkowego w szerokim kontekście politycznym i gospodarczym, uchwytnej dzięki stosunkowo dobrze zachowanym źródłom pisanim powstałym w analizowanej epoce. Ich możliwe

¹ Do szczególnie wartościowych prac odnoszących się do tej tematyki należy zaliczyć zwłaszcza: M. Arszczyński, *Budownictwo warowne zakonu krzyżackiego w Prusach (1230–1454)*, Toruń 1995; T. Torbus, *Die Konventsburgen im Deutschordensland Preussen*, München 1998.

pełne uwzględnienie pozwala na znaczne rozszerzenie kwestionariusza pytań badawczych na temat budownictwa warownego w Prusach w średniowieczu.

Zamek nieszawski od połowy lat pięćdziesiątych XIII w. był siedzibą komtura i konwentu krzyżackiego, sprawujących nadzór administracyjny nad całością pozyskanych w większej części już w latach trzydziestych tego stulecia kujawskich posiadłości Zakonu². Kształt warowni murowanej przybrał on ostatecznie w pierwszej połowie XIV w. Znajdował się on na obszarze dzisiejszej wsi Mała Nieszawka (5 km na zachód od Torunia), gdzie do dzisiaj nad Wisłą pozostały jego nikle ruiny, które przez ostatnie trzy dziesięciolecia były intensywnie badane przez archeologów³. Przez ponad 150 lat krzyżackie posiadłości na Kujawach odgrywały niebagatelną rolę strategiczną i gospodarczą w ramach państwa zakonnego w Prusach, a sam zamek komturewski przez długi czas opierał się próbom zdobycia go przez Polaków⁴.

Wreszcie jednak w rezultacie układu pokojowego kończącego kolejną wojnę, zawartego 27 IX 1422 r. nad jeziorem Mełno, strona polska uzyskała krzyżackie posiadłości na Kujawach, obejmujące obszary

² Na temat komturstwa nieszawskiego i posiadłości krzyżackich na Kujawach por. S. Józwiak, *Powstanie i rozwój struktury administracyjno-terytorialnej zakonu krzyżackiego na Kujawach i w ziemi chełmińskiej w latach 1246–1343*, Toruń 1997, s. 59–72.

³ Podsumowanie badań archeologicznych prowadzonych na ruinach zamku komtureckiego w Małej Nieszawce w: J. Janikowski, R. Domagała, *Wyniki badań archeologiczno-architektonicznych na zamku w Małej Nieszawce woj. Toruń*, Rocznik Muzeum w Toruniu 8 (1982), s. 47–66; R. Franczuk, T. J. Horbacz, *Fragmenty późnośredniowiecznej zbroi z zamku krzyżackiego w Małej Nieszawce*, Kwartalnik Historii Kultury Materialnej 35 (1987), nr 2, s. 219–234; R. Domagała, R. Franczuk, *Wyniki badań archeologiczno-architektonicznych na zamku w Małej Nieszawce*, Rocznik Muzeum w Toruniu 9 (1992), s. 41–62.

⁴ Na ten temat por. S. Józwiak, *Rola i znaczenie enklaw terytorialnych zakonu krzyżackiego na Kujawach w politycznych stosunkach z Polską w XIV–XV wieku*, Ziemia Kujawska 12 (1997), s. 185–196; tenże, *Provinz und Zentrum. Finanzielle Unterstützung der Zentralbehörden in Marienburg durch die kujawischen Besitzungen des Deutschen Ordens bis 1410*, [w:] *Die Ritterorden in der europäischen Wirtschaft des Mittelalters*, hrsg. v. R. Czaja und J. Sarnowsky, Toruń 2003, s. 161–167.

leżącego przy Wiśle właściwego komturstwa niezawskiego i enklawy terytorialne w Orłowie i Murzynnie⁵ oraz połowę nurtu tej rzeki wraz z przynależącą do niej częścią przeprawy naprzeciw Torunia. Punkt trzeci układu zawartego przez pełnomocników obu stron zobowiązywał Krzyżaków do całkowitego zburzenia zamku komturskiego w Niezawie do Bożego Narodzenia (24 XII) 1422 r. Wszystkie posiadane tam dobra ruchome i pozyskane w wyniku rozbiórki materiały budowlane Zakon miał stamtąd ostatecznie wywieźć do dnia św. Jana (tj. do 24 VI) 1423 r.⁶

Bardzo szybko okazało się, że Krzyżacy nie zamierzają spieszyć się z realizacją zarówno tego jak i pozostałych postanowień układu pokojowego. Zawierając bowiem sojusz z Zygmuntem Luksemburskim (snującym plany wojny z Polską i Litwą), przez cały okres zimowy liczyli oni na możliwość rewizji traktatu pokojowego na swoją korzyść. Jednak w marcu 1423 r. król rzymski pogodził się z Władysławem Jagiełłą i zawarł z nim sojusz antyhusycki. Sytuacja ta zmusiła Zakon do ostatecznej ratyfikacji i wypełnienia postanowień pokoju mełneńskiego⁷. W piśmie z 31 III 1423 r. król polski zapewnił Zygmunta Luksemburskiego, że nie będzie domagał się od Krzyżaków odszkodowań w wysokości 12 500 florenów tytułem rekompensaty za

⁵ Na temat enklaw krzyżackich na Kujawach por. S. Józwiak, *Powstanie*, s. 59–72; tenże, *Trzy nie znane źródła dotyczące krzyżackich posiadłości na Kujawach na przełomie XIV–XV wieku*, *Ziemia Kujawska* 13 (1998), s. 137–143.

⁶ *Die Staatsverträge des Deutschen Ordens in Preußen im 15. Jahrhundert*, hrsg. v. E. Weise, Bd. 1, Marburg 1970 (dalej: *Staatsverträge*), nr 152. Warto jednak na marginesie zwrócić uwagę, że w punkcie trzecim tego układu, zawartego 27 września przez samych władców, a mianowicie wielkiego mistrza Pawła von Rusdorf i mistrza inflanckiego Zygfrйда Lander von Spanheim z królem Władysławem Jagiełłą i wielkim księciem Witoldem, znalazło się jedynie zobowiązanie strony krzyżackiej do zburzenia zamku i wywiezienia stamtąd dóbr ruchomych i materiałów budowlanych do dnia św. Jana (tj. do 24 VI 1423 r.) bez wspomnienia pierwszego terminu całkowitej rozbiórki warowni do 24 XII 1422 r. – *Staatsverträge*, nr 154.

⁷ Na temat sytuacji politycznej Zakonu na przełomie 1422/1423 r. w: C. A. Lückerrath, *Paul von Rusdorf. Hochmeister des Deutschen Ordens 1422–1441*, Bad Godesberg 1969 (*Quellen und Studien zur Geschichte des Deutschen Ordens*, Bd. 15), s. 43–55; K. Neitmann, *Politik und Kriegführung des Hochmeisters Paul von Rusdorf 1422/23*, *Zeitschrift für Ostforschung* 34 (1985), H. 3, s. 330–378.

niezgodne z literą układu pokojowego z 27 IX 1422 r. bezprawne przetrzymywanie terytoriów komturstwa nieszawskiego, niewydanie połowy przeprawy wiślanej naprzeciw Torunia i niezburzenie zamku komturskiego⁸. W liście z 2 IV 1423 r. skierowanym do marszałka Zakonu Ludwika von Landsee Władysław Jagiełło domagał się od strony krzyżackiej wydania tych dóbr i posiadłości kasztelanowi rypińskiemu Janowi Kretkowskiemu⁹. Wydaje się jednak, że Zakon jeszcze przynajmniej w okresie kilku następnych miesięcy nie przekazał Polakom tego terytorium. Bardzo ciekawe jest to, że w wyniku dalszych wzajemnych negocjacji, prowadzonych w marcu – kwietniu 1423 r. przy aktywnym pośrednictwie Zygmunta Luksemburskiego, król polski przedstawił stronie krzyżackiej swoje nowe stanowisko w kwestii zburzenia zamku komturskiego. Informacje na ten temat zawarte zostały w liście, jaki negocjator zakonny, prawnik wielkiego mistrza Jost von Quednau wysłał 21 IV 1423 r. do najwyższego zwierzchnika krzyżackiego. Z treści tego źródła wynika, że strona zakonna za pośrednictwem Zygmunta Luksemburskiego zwróciła się z prośbą do Władysława Jagiełły o prolongatę terminu zburzenia zamku i wywiezienia stamtąd materiałów budowlanych do dnia św. Michała (tj. do 29 września) 1423 r. Król polski wyraził na to zgodę pod warunkiem, że Krzyżacy zachowają nienaruszony gmach komturski oraz budynki i stajnie na przedzamczu¹⁰. Wszystkie mury obronne zamku miały być natomiast zburzone „bis czu der brust eyns mannes hoche”. Gdyby jednak strona zakonna nie chciała zastosować się do prośby władcy polskiego, wówczas nadal miał obowiązywać termin zburzenia całości do 24 VI 1423 r.¹¹ Problem lokalizacji wspomnianych w treści tego źródła obiektów zostanie przeanalizowany w dal-

⁸ *Codex epistolaris Vitoldi Magni Ducis Lithuaniae 1376–1430*, ed. A. Prochaska [w:] *Monumenta Medii Aevii Historica Res Gestas Poloniae Illustrantia*, t. VI, p. 1–2, Cracoviae 1882 (dalej: CEV), nr 1075.

⁹ *Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz, Berlin–Dahlem, XX. Hauptabteilung, Ordensbriefarchiv* (dalej: OBA), nr 4087.

¹⁰ „Doruff entworthe der vorgedachte herre konig von Polan umde euwir gnade im lossen steen des kompthurs gemach zu Nessaw mit deme vorburge und mit den hewsen adir gemache und stelle dy im vorburge seyn [...]”.

¹¹ OBA, nr 4094.

szej części prowadzonych tu rozważań. W tym miejscu należałoby zastanowić się nad przyczynami zmiany stanowiska Władysława Jagiełły w kwestii zburzenia zamku komtureckiego w Nieszawie. Jest to szczególnie ciekawe w kontekście przeprowadzonej z inicjatywy władcy polskiego lokacji wsi (1424), a w następnym roku – miasta Nowej Nieszawy naprzeciwko Torunia, w którym z polecenia królewskiego w latach 1427–1430 zbudowano jego zamek – rezydencję¹². Z analizowanego powyżej listu wynikałoby, że już w marcu – kwietniu 1423 r. Władysław Jagiełło rozważał zaadaptowanie na swoje potrzeby pomieszczeń po byłym zamku komtureckim, jednak Krzyżacy uniemożliwili mu realizację tego projektu¹³.

Co działo się z omawianą warownią w okresie między 27 września 1422 a kwietniem 1423 r.? Częściowej odpowiedzi na to pytanie udziela treść listu, jaki komtur toruński Marcin von Kemnate wystosował 17 X 1422 r. do wielkiego mistrza. Administrator zakonny (któremu została wówczas powierzona tymczasowa piecza nad zamkiem nieszawskim) stosunkowo obszernie informował o realizacji skierowanego do niego pisemnego zarządzenia najwyższego zwierzchnika Zakonu, aby nie burzono tej warowni. Komtur toruński przede wszystkim żalił się wielkiemu mistrzowi z powodu nieporozumień z byłym komturem nieszawskim. Ten ostatni bowiem początkowo nie chciał mu przekazać zwierzchnictwa nad zamkiem. Potem jednak zmienił zdanie i w czasie nieobecności komtura toruńskiego zdał warownię toruńskiemu komturowi domowemu, ogołacając ją jednak przy tej okazji z załogi, i wyjechał (treść tego źródła nie podaje niestety dokład). W tej sytuacji toruński komtur domowy wysłał tam natychmiast księdza zakonnego i „Küchenmeistera” z konwentu toruńskiego wraz z jedenastoma sługami i jedną armatą w celu obsadzenia zamku. Po swoim powrocie komtur toruński niezwłocznie dostał tam jeszcze prokuratora z Pienia¹⁴, który od 15 VIII 1422 r. tymczasowo przebywał

¹² Na ten temat por. S. Józwiak, *Geneza i rozwój Nowej Nieszawy naprzeciwko Torunia do 1431 roku*, Ziemia Kujawska 15 (2002), s. 167–175.

¹³ Na ten temat por. dalsze rozważania.

¹⁴ Na temat powstania i funkcjonowania prokuratorstwa pińskiego w drugiej dekadzie XV w. por. S. Józwiak, *Zmiany w sposobie funkcjonowania administracji*

na zamku w Toruniu¹⁵. Następnie odnosząc się do nieznanego bliżej listu, jaki grudziądzki komtur domowy miał skierować do wielkiego mistrza, komtur toruński skarżył się, że z kaplicy zamku nieszawskiego zniknęły najcenniejsze ornaty, relikwiarz – głowa św. Eufemii i duży srebrny pozłacany krzyż¹⁶. Dlatego też zasugerował najwyższemu zwierzchnikowi Zakonu, aby przesłuchał w tej sprawie byłego komtura nieszawskiego. W tym kontekście administrator zakonny z Torunia zwracał się następnie z prośbą do wielkiego mistrza, aby inaczej rozwiązano kwestię opieki nad byłym zamkiem komturskim w Nieszawie. W jego rozumieniu jedynie w ten sposób można by uniknąć dotychczasowych zaniedbań i nieporozumień. Sam komtur toruński miał bowiem na tyle dużo problemów z administrowaniem swoim konwentem, że nie był w stanie ani obsadzić, ani poświęcić należytej uwagi warowni nieszawskiej¹⁷. Ciąg dalszy wspomnianej w tym liście sprawy zaginionych skarbów, wcześniej faktycznie tam się znajdujących, o czym świadczy chociażby spis inwentarzowy przedmiotów przechowywanych w kaplicy na zamku nieszawskim z 20 V 1421 r.¹⁸, jest w późniejszych źródłach nieuchwytny. Upomnienie się o nie przez grudziądzkiego komtura domowego pozwala-

terytorialnej w ziemi chełmińskiej pod panowaniem zakonu krzyżackiego w latach 1410–1422, *Zapiski Historyczne* 67 (2002), z. 3–4, s. 63 i n.

¹⁵ W obszernym liście – raporcie na temat przebiegu działań wojennych na obszarze ziemi chełmińskiej, jaki komtur toruński skierował 15 VIII 1422 r. do wielkiego mistrza, znalazła się informacja na temat zamku – siedziby prokuratora w Pieniu. Warownia ta była wówczas zagrożona przez oddziały starosty bydgoskiego Janusza Brzozogłowego. Komtur toruński rozważał obronę tego zamku, ale szybko uznał, że stacjonująca tam pięćdziesięciosobowa załoga jest zbyt szczupła, tym bardziej że warownia ta była w złym stanie. Dlatego też komtur zabrał ze sobą tamtejszego prokuratora i podległych mu ludzi, a sam zamek kazał spalić – OBA, nr 3874.

¹⁶ „so clagen wir euwirm gnaden, wy das vom huwsse ist gekomen der beste ornata unde sinthe femia howpt doch man im jore eyns achtbarlichen beging unde gross aplass dorczu gab unde eyn gross silberyn crutche obergult [...]”.

¹⁷ OBA, nr 3947.

¹⁸ „Item kirchengerethe: [...] 1 gros silberyn crutche, [...] 1 silberyn houpt mit eyner cronen sente Eufemie heilgethum [...], 1 golden ornatus totum duplex [...], 2 duplex ornaten” – *Das grosse Ämterbuch des Deutschen Ordens*, hrsg. v. W. Ziesemer, Danzig 1921 (dalej: GA), s. 482.

łoby wnosić, iż miały być one przeniesione do tego zamku. Nigdy chyba jednak tam nie dotarły.

Przedstawiona wielkiemu mistrzowi przez Josta von Quedenu 21 IV 1423 r. nowa propozycja króla Władysława Jagiełły odnośnie do zburzenia zamku nieszawskiego spotkała się z żywym oddźwiękiem ze strony dygnitarzy i komturów krzyżackich. Stało się tak dlatego, iż najwyższy zwierzchnik Zakonu zwrócił się do nich listownie z prośbą o wyrażenie opinii w tej sprawie¹⁹. W dniach 23–24 IV 1423 r. odpowiedzi na ten temat udzieliło wielkiemu mistrzowi 6 komturów (elbląski, dzierzgoński, gdański, gniewski, toruński i pokarmiński) oraz wielki marszałek²⁰. Obszerne teksty tych listów są niezwykle interesującym materiałem źródłowym nie tylko do badań nad problemem samego zburzenia zamku nieszawskiego, ale również pozwalają śledzić dokładnie mechanizm podejmowania decyzji w gronie najwyższych dygnitarzy zakonu krzyżackiego w trzeciej dekadzie XV w.

W liście wysłanym do wielkiego mistrza 23 IV 1423 r. komtur gdański Konrad von Beldersheim stwierdził, iż byłoby rzeczą przykrą pozostawiać królowi polskiemu zgodnie z jego życzeniem gmach komtura z innymi zamkowymi budynkami i stajniami, które znajdowały się na przedzamczu, a burzyć jedynie mur obwodowy warowni do wysokości piersi dorosłego człowieka. W tej sytuacji Władysław Jagiełło miałby bowiem ułatwione zadanie i mógłby ponownie odbudować zamek. Z drugiej strony komtur zauważył, że dotrzymanie terminu zburzenia warowni do 24 VI 1423 r. byłoby z przyczyn technicznych bardzo trudne. Dlatego zdał się w tej sprawie na decyzję wielkiego mistrza i jego najwyższych dygnitarzy zakonnych²¹.

Powtórzone w tym liście przez komtura dokładne postulaty króla polskiego odnośnie do zachowania pewnych obiektów zamkowych każą się zastanowić w tym miejscu nad ówczesnym wyglądem tej warowni. Zwłaszcza żądanie pozostawienia gmachu komtura pozwala

¹⁹ Niestety, z treści tych odpowiedzi nie da się wywnioskować czy wielki mistrz zwrócił się o opinię w tej sprawie do wszystkich dygnitarzy i komturów, czy tylko do wybranych przez siebie.

²⁰ OBA, nr 4098, 4099, 4100, 4101, 4102, 4103, 4104.

²¹ OBA, nr 4098.

wnosić, że zamek nieszawski nie miał pełnej czteroskrzydłowej zabudowy charakterystycznej dla wznoszonych w Prusach w XIV w. zamków konwentualno-komturskich (na wzór Radzyna Chełmińskiego czy Gniewa). Inaczej trudno sobie wyobrazić, w jaki sposób miano by burzyć poszczególne gmachy czteroskrzydłowej zabudowy, pozostawiając nienaruszoną siedzibę komtura. To przypuszczenie, wynikające z analizy źródeł pisanych, potwierdzają wyniki badań archeologicznych. Faktycznie, wewnątrz zamku nie miało pełnej czteroskrzydłowej zabudowy. W całości podpiwniczone było jedynie skrzydło południowe i budynek (dom) w skrzydle północnym, który – jak się wydaje – można utożsamiać ze wzmiankowanym w prezentowanych źródłach gmachem komtura²². Archeologom nie udało się jednak zlokalizować budynków znajdujących się na przedzamczu, wspomnianych w analizowanych tutaj przekazach pisanych. Szczególnie interesujące wskazówki na temat ich umiejscowienia znajdują się natomiast w liście komtura toruńskiego Marcina von Kemnate z 24 VI 1423 r.²³

Kolejną opinię na temat propozycji króla polskiego i ewentualnego zburzenia zamku nieszawskiego przedstawił wielkiemu mistrzowi w liście z 23 IV 1423 r. wielki szpitalnik, a zarazem komtur elbląski Henryk Holt. Stwierdził on, że byłoby rzeczą wskazaną zburzyć wszystkie znajdujące się tam obiekty (wraz z przedzamczem) przed 24 czerwca, a następnie wywieźć stamtąd wszystko co mogłoby się przydać i nie pozostawiać stronie polskiej nic. Dygnitarz ten zdawał sobie jednak sprawę, że jest to bardzo trudna do przeprowadzenia operacja w ciągu tak krótkiego czasu, a zwłaszcza wywiezienie cegieł, drewna budowlanego i wszystkich innych potrzebnych sprzętów. Zdał dnia jednak w tej sprawie na decyzję wielkiego mistrza²⁴. Tego samego dnia opinię na ten temat wyraził również wielki szatny, a zarazem komtur dzierzgoński Mikołaj von Görlitz. Na wstępie swojego listu powołał się on na opinię wielkiego marszałka (nie wiadomo, skąd mu już znana), iż należałoby całkowicie zburzyć zamek przed 24 czerwca.

²² R. Domagała, R. Franczuk, op. cit., s. 41–43.

²³ Na ten temat por. dalsze rozważania.

²⁴ OBA, nr 4100.

Jego stanowisko w tej sprawie było jednak nieco mniej radykalne. Zgadzał się co prawda z tym, że najkorzystniej byłoby cały obiekt zburzyć w okresie tych dwóch miesięcy i wywieźć stamtąd wszystkie materiały budowlane. Zdawał sobie jednak sprawę, że czas na przeprowadzenie tej operacji był zbyt krótki, dlatego też rozważał przyjęcie propozycji króla polskiego. W tej sytuacji Zakon uzyskałby dodatkowy czas na zburzenie wszystkich pozostałych gmachów (do 29 września) i wywiezienie stamtąd w całości materiałów budowlanych. Wielki szatny zwrócił bowiem uwagę na to, że gdyby król polski chciał odbudować zamek nieszawski, to jest on na tyle potężny, że zrobiłby to nawet wówczas, gdyby Zakonowi udało się rozebrać i wywieźć wszystkie istniejące tam budynki. W konkluzji komtur dzierżoński ponownie opowiedział się jednak za koniecznością podjęcia próby zburzenia całego zamku do 24 czerwca, choć ze swojej strony zadeklarował w tej sprawie całkowite podporządkowanie się decyzji wielkiego mistrza i ogółu dygnitarzy zakonnych²⁵.

Głos wielkiego marszałka Ludwika von Landsee odnośnie do omawianego zagadnienia znany jest z listu, jaki skierował on do wielkiego mistrza 24 IV 1423 r. Na wstępie wyraził on zadowolenie ze wstawiennictwa dyplomatycznego, jakie w tej sprawie Zakon uzyskał ze strony króla Węgier. Uznał, że jest wskazane, aby jak najszybciej zacząć burzyć cały zamek i wywozić stamtąd materiały budowlane, na co należałoby wyasygnować odpowiednie sumy pieniężne, gdyż operacja ta z pewnością będzie kosztowna. Dygnitarz ten podkreślił, że nawet gdyby nie udało się w żądanym przez stronę polską terminie wszystkiego stamtąd wywieźć, nie powinno się zostawiać tam żadnych całych budynków. W takiej sytuacji należałoby wszystkie mury pozostających gmachów zwalić do fos²⁶.

W tym samym dniu swoją opinię na ten temat wyraził w liście do wielkiego mistrza komtur pokarmiński Jan von Bichau. Również i on

²⁵ OBA, nr 4099.

²⁶ „Gnediger her meister ee wenn ichts von gebuwde do steende sulde bleiben, so deuchte uns besser man underhouwe die muwren und liesse es alles uff eyne huwssen vallen in den graben uff das yo nictes do blebe steende, went es uns hirnach schaden muchte brengen” – OBA, nr 4103.

uznał, że należałoby zburzyć cały zamek do 24 czerwca i wywieźć stamtąd wszystkie cegły, drewno budowlane i inne potrzebne rzeczy. Uważał on, że nie powinno się spełniać życzenia króla polskiego co do pozostawienia tam gmachu komtura wraz z budynkami i stajniami na przedzamczu, lecz zburzyć bez wyjątku wszystko. Wówczas, gdyby Polacy chcieli tam coś budować, musieliby wszystko wznosić od podstaw²⁷.

Bardzo ciekawy głos – opinia w kwestii losów byłego zamku komturego w Nieszawie – została wyrażona w liście komtura toruńskiego Marcina von Kemnate skierowanym do wielkiego mistrza 24 VI 1423 r. Z racji sprawowanej od końca września 1422 r. opieki nad tym obiektem²⁸ najlepiej ze wszystkich dygnitarzy zakonnych orientował się on w kwestii wyglądu zamku i technicznych problemów, które wiązałyby się z jego ewentualnym rozebraniem. Uznał on, że teoretycznie, mimo bardzo krótkiego terminu, udałoby się z grubsza w ciągu dwóch miesięcy zburzyć warownię nieszawską, ale o wiele trudniej byłoby w tak krótkim czasie wywieźć stamtąd wszystkie materiały budowlane i inne sprzęty. Dlatego też komtur przychyłał się do przyjęcia propozycji Władysława Jagiełły i uważał, że pozostawiając nienaruszony gmach komtura, zyska się czas na gruntowne rozebranie pozostałych części zamku i ich wywiezienie. Decyzji wielkiego mistrza i wielkiego marszałka pozostawiał jednak kwestię ewentualnego zachowania bądź zburzenia stajni znajdujących się na przedzamczu. Komtur toruński zwrócił mianowicie uwagę na to, że przylegają one do muru obwodowego zamku i gdyby zdecydowano się – zgodnie z życzeniem króla polskiego – zburzyć go (do wysokości piersi dorosłego człowieka), wówczas stajnie również musiałyby zostać zniszczone. W tej sytuacji, gdyby wielki mistrz wraz z wielkim marszałkiem zdecydowali się przyjąć żądanie Władysława Jagiełły dotyczące pozostawienia mu stajni na przedzamczu, wówczas obronny mur obwodowy musiałyby również pozostać niezbudowany²⁹.

²⁷ OBA, nr 4102.

²⁸ Por. OBA, nr 3947.

²⁹ „[...] ouch als von der stallunge des euwer gnades der marschalk wol wirt under-
richten, wy dy an dy muer gebuet ist, unde wenne man dy bricht, zo mus is io dy stal-

Odosobniony głos w dyskusji dygnitarzy zakonnych nad dalszymi losami byłego zamku komturskiego w Nieszawie wyraził w liście wysłanym do wielkiego mistrza 24 IV 1423 r. komtur gniewski Jan von Selbach. Zwrócił on mianowicie uwagę na to, że nawet jeżeli udałoby się zburzyć cały zamek do 24 czerwca (w co osobiście wątpił), to do tego czasu nie podolano by z wywiezieniem stamtąd cegieł i drewna budowlanego. Dlatego komtur sugerował wielkiemu mistrzowi ponowne podjęcie negocjacji w tej sprawie z królem polskim³⁰.

Jakie decyzje podjęło kierownictwo zakonu krzyżackiego co do losów zamku nieszawskiego w rezultacie tych ożywionych dyskusji? Późniejsze źródła zdają się wskazywać na to, że zdecydowano się ostatecznie na wariant całkowitego zburzenia tej warowni do 24 VI 1423 r. i wywiezienia stamtąd na drugą stronę Wisły w miarę możliwości wszystkich pozyskanych materiałów budowlanych. Przeważała więc opinia większości komturów i dygnitarzy. Informacje na ten temat zawarte zostały w liście, który podskarbi Zakonu Jost von Strupperg wysłał 14 VI 1423 r. do wielkiego mistrza. Dowiedział się on mianowicie od będącego u niego w gościnie komtura dzierzgońskiego Mikołaja von Görlitz, że zamek nieszawski został już w całości zburzony. Pozyskano 150 000 cegieł, które przetransportowano na drugą stronę Wisły. Ponadto dodatkowe 100 000 cegieł przekazano miastu Toruniowi. Wszystkie obiekty zamkowe zburzono, natomiast obronne mury obwodowe, które do wysokości ganku strzelniczego były zbudowane z kamieni polnych, w całości zwalono do fos³¹. Wydaje się, że do przeprowadzanego w tym właśnie czasie burzenia zamku komturskiego w Nieszawie odnosi się tajemniczo brzmiąca

lunge ouch vorterven, is aber sache, das man dy stallunge owergebet, so mus io dy muer bleiben alzo hoch, als sy nu ist" – OBA, nr 4101.

³⁰ OBA, nr 4104.

³¹ „So hat her uns gesait, das das hus nu gancz gruntlich sey zcu brechen, so das wol anderhalbhundertussint zcigels ist gesatzt her obir di Wisel, und so hat dy stad czu Thorun och wol hunderttusen irkege, was do sost ist bleben, das ist so gar czu wallen, das ys czu keime notcze mag werden. Och so woren dy ri[ng]muwer bis an di were mit wagken gefollet und nicht mit czygel so sindt och i[n den] graben gancz underhawen und czuworfen" – OBA, nr 4124.

wzmianka, zawarta pod rokiem 1422 (niestety bez wyszczególnionej daty dziennej) w recesach z posiedzeń rady Starego Miasta Torunia: „Das halbe theil der Stadt Nieszawa ward darnieder gerissen”³². Zważywszy, że bezpośrednio pod tą informacją w tym samym roku odnotowano, iż przekazano Polakom połowę nurtu Wisły, co, jak wiadomo, mogło stać się najwcześniej dopiero w kilka miesięcy po 2 IV 1423 r.³³, można chyba wnosić, że datę roczną obu tych zapisów należałoby przesunąć na rok 1423. W tym samym miejscu omawianego źródła, w trzeciej kolejności, znalazła się również interesująca informacja: „Die Weichsel geführret von s. Barb. biss auf s. Georg” [od 4 grudnia do 23 kwietnia]³⁴. Gdyby zacytowana tu wzmianka odnosiła się do przełomu 1422/1423 r., co nie jest niestety pewne, wówczas w nowym świetle można by rozpatrywać kwestię zaistniałych opóźnień w procesie burzenia zamku nieszawskiego. Niestety, informacja ta również dobrze może odnosić się do przełomu 1423/1424 r. W każdym razie treść listu podskarbiego do wielkiego mistrza z 14 VI 1423 r. wskazuje na to, że wbrew obawom urzędników krzyżackich, wyrażanym w ich korespondencji z najwyższym zwierzchnikiem Zakonu z kwietnia tego roku, operację burzenia zamku komturego w Nieszawie przeprowadzono w całości w okresie dwóch miesięcy. Z listu podskarbiego z 14 VI 1423 r. wynika jednak, że części materiałów budowlanych nie wywożono stamtąd, lecz zasypano nimi fosy (zrzucając do nich zwłaszcza obwodowe mury obronne). Co stało się z cegłami, które przewieziono między końcem kwietnia a połową czerwca 1423 r. na drugą stronę Wisły, między innymi do Torunia? Być może tamtejszy komtur wykorzystał je po części do budowy trzech młynów zamkowych wzniesionych właśnie w tym czasie³⁵. Nie ma jednak co do tego całkowitej pewności.

³² *Thorner Denkwürdigkeiten von 1345–1547*, hrsg. v. A. Voigt, Mitteilungen des Copernicus-Vereins für Wissenschaft und Kunst zu Thorn 13 (1904), (dalej: *Thorn. Denk.*), s. 54.

³³ Por. CEV, nr 1075; OBA, nr 4087.

³⁴ *Thorn. Denk.*, s. 54.

³⁵ W źródłach inwentarzowych komturstwa toruńskiego z 1418 i 1422 r. była mowa o jednym młynie zamkowym, gdy tymczasem w zapisie z 1424 r. wzmiankowano

Zaprezentowana tu sprawa zburzenia zamku komturego w Nieszawie w latach 1422–1423 nasuwa wniosek, iż szczegółowa analiza zachowanych źródeł pisanych pochodzących z epoki, wraz z pełnym wykorzystaniem wiedzy interdyscyplinarnej (z zakresu historii sztuki i archeologii), umożliwi nie tylko bardziej wnikliwe badanie problematyki budowania zamków w państwie zakonnym w Prusach w średniowieczu, ale również ich burzenia, co jak dotychczas umykało uwadze uczonych.

Gdy kolejna przegrana wojna z Polską (wrzesień 1422) zmusiła stronę krzyżacką do rozebrania zbudowanego w pierwszej połowie XIV w. zamku komturego w Nieszawie, w wyniku ożywionych negocjacji politycznych na szczeblu międzynarodowym władze zakonne w kwietniu 1423 r. stanęły przed alternatywą zburzenia całości warowni i wywiezienia stamtąd materiałów budowlanych do 24 VI 1423 r. bądź przedłużenia tego terminu do 29 IX 1423 r. pod warunkiem zachowania dla króla polskiego gmachu komtura, budynków i stajni na przedzamczu oraz zwalenia obwodowych murów obronnych do wysokości piersi dorosłego człowieka. Po ożywionej dyskusji poszczególnych dygnitarzy i komturów z wielkim mistrzem zwyciężyła prezentowana przez większość opcja całkowitego zburzenia tego zamku w ciągu dwóch miesięcy. Faktycznie Krzyżakom udało się zrealizować to przedsięwzięcie, ale wobec niemożności wywiezienia z Nieszawy w tak krótkim czasie wszystkich materiałów budowlanych część budynków, a zwłaszcza obwodowe mury obronne, zrzucano do fos.

The Demolition of the Teutonic Commander's Castle in Nessau (1422–1423)

As a consequence of another lost war with Poland, the Teutonic Knights Order was obliged to follow the peace treaty signed on the 27th of September 1422 at lake Melno. It was bound among others to demolish the Commander's

aż 4 tego typu obiekty – GA, s. 436, 438, 440; A. Semrau, *Das Ordenshaus Thorn*, Mitteilungen des Copernicus-Vereins für Wissenschaft u. Kunst zu Thorn 47 (1939), s. 57, 67.

castle built in the 1st half of the fourteenth century in Nessau (Polish `Nieszawa` located in the Kujawy region). The procrastination of the fulfilment of that condition resulted in the following situation. At the end of April 1425, the Teutonic Order had two alternatives. It could either demolish the stronghold completely and remove all the building materials by the 24th of June 1422, or postpone the demolition till the 29th of September 1423 on condition that the Commander's edifice, together with the buildings and stables located at the approaches of the castle, would be donated to the Polish king and the defence walls *would be pulled down to the height reaching the chest of an adult person*. As a result of vivid written discussion the Grand Master Paul von Rusdorf and Teutonic dignitaries and commanders, the former option of total demolition of the castle prevailed. The Teutonic Knights managed indeed to carry out that undertaking; however, due to the unfeasibility of the removal of all the building materials in such a short time, some of the buildings, mostly the defence walls, were dismantled and gathered into the moats. Reliable source materials of the demolition of commander's castle in Nessau give a rare opportunity for the analysis of such an issue in the mediaeval period.

Zum Problem des Abrisses der Burg der Komturei in Nessau in den Jahren 1422–1423

Infolge des verlorenen Krieges mit Polen wurde der Deutsche Orden kraft des am 27. September am Melno-See unterschriebenen Friedensvertrags unter anderem dazu verpflichtet, die in der ersten Hälfte des 14. Jhs. errichtete Burg der Komturei in Nessau in Kujawien niederzureißen. Die Verzögerung bei der Erfüllung dieser Bedingung hatte zur Folge, dass Ende April 1423 die Ordensritter vor die Alternative gestellt wurden, entweder die Burg vollständig niederzureißen und bis zum 24. Juni 1422 alle Baustoffe wegzubringen oder den Abrisstermin bis zum 29. September 1423 verlängert zu bekommen, vorausgesetzt jedoch, dass dem polnischen König das Gemach des Komturs sowie die Vorburggebäude und der Vorburgstall überlassen würden und gleichzeitig die Burgmauer bis zur Brusthöhe eines erwachsenen Menschen niedergeissen werde. Nach regen Diskussionen, die die Würdenträger und Komturen des Deutschen Ordens mit dem Hochmeister Paul von Rusdorf schriftlich führten, siegte die von der Mehrheit vertretene Idee, das Schloss innerhalb von zwei Monaten vollständig niederzureißen. Den Ordensrittern ist es tatsächlich gelungen, dieses Vorhaben zu realisieren. Es war jedoch nicht

möglich, in einer so kurzen Zeit alle Baustoffe wegzubringen, so dass ein Teil der Baulichkeiten, insbesondere die Burgmauer, in den Burggraben geschüttet wurde. Die quellenmäßig gut belegte Geschichte des Abbruchs der Burg der Komturei in Nessau schafft eine seltene Möglichkeit, die Problematik des Abbruchs einer mittelalterlichen Burg zu analysieren.